TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! **MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!**

Nr. 32.	Biała, dnia 7. sierpnia 1920.	Rok II.
Cena numeru 1 Mk.	Wychodzi co sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 48 Mk, półrocznie 24 Mk, ćwierćrocznie 12 Mk.	Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 458.	Od wiersza petitowego 1 Mk. Krótkie ogłoszenia 5 Mk.

Dlaczego u nas tak źle?

Czarne chmury gromadzą się nad ukochaną naszą Polską. Od wschodu grozi nam nowy „potop“ przez bolszewików, którzy krwią i pożogą znaczą swój pochód, niszcząc i grabiąc nasze zasiewy i plony bogate. Od zachodu zaś zrobiono nam krzywdę, zabierając ziemie nasze, lud nasz, bogactwa tej pięknej ziemicy śląskiej.

Od północy brat nasz Litwin rzuca się na nas — brata swego. Źle jest zewsząd, źle jest i wewnątrz. Pytamy się, dlaczego? Dlaczego Bóg najświętszy jakoś zagniewany na nas, dlaczego gdyśmy ledwo wstali, już nas chcą znowu wepchnąć do grobu, dlaczego inne narody, chociaż nie lepsze od nas, cieszą się sławą, szczęściem i dobrobytem i jakoś nikt na nich nie napada, nikt im nie grozi.

Odpowiadają i mówią niektórzy, że powodem tego jest geograficzne położenie Polski, która rozciąga się w doskonałym ale odsłonionym punkcie, na drogach, które prowadzą na wschód i południe.

Dalej bogactwa Polski i te, które są w ziemi (sól, nafta, węgiel, kruszce) i te, które są na ziemi (zboża, lasy) są powodem zazdrości i chciwości zachłannych sąsiadów.

Boją się także, aby Polska najwięcej kulturalna i najwięcej zdolna, aby rozwinąć w sobie przemysł, rolnictwo i handel, nie stała się zbyt wielką potęgą na wschodzie, nie podbiła lub przyłączyła inne słowiańskie narody. Inni mówią, że gdyby Polska była więcej liberalną, więcej bezbożną, nie trzymała tak z Kościołem, z Biskupami, toby ościenne narody: schyzmatycka Rosja, protestanckie Prusy, anglikańska Anglja i t. d. nie uderzały na nas; ale, że chcemy być narodem chrześcijańskiem, to wszyscy huzia na tę klerykalną Polskę.

I w tem jest dużo prawdy. Inni słusznie powiadają, że gdyby Polska od początku oświadczyła się za żydami, gdyby ich wyniosła na najwyższe godności, gdyby się z nimi całowała, żydzi, którzy mają pieniądz i prasę w swych rękach, zrobiliby Polskę wielką — choć żydowską t. zn. żebyśmy w swoim państwie byli ich niewolnikami. Ja jednak powiadam, że te wszystkie powody są z pewnością słusznymi powodami, ale nie są głównym powodem.

To jest prawda, że Polska ma być, według myśli Bożej, na wskroś państwem chrześcijańskiem, w któremby zasady Ewangelji św. były jakby wcielone. Gdzieby była oddawana cześć Bogu Najśw., gdzieby kwitnęła równość i sprawiedliwość, nie z nienawiści ku wszystkim, ale z miłości ku bliźnim i gdzieby szanowano wszystkie przykazania Boże, gdzieby uznawano posłannictwo Kościoła katolickiego i nietylko nie przeszkadzano, ale ułatwiono tę szczytną ale trudną misję uświecenia i oświecenia prawdziwego jednostek, uświęcenia rodzin a przez rodziny społeczeństwa naszego.

Ten i ów socjał pomyśli: ale by to były rządy klerykałów. Odpowiadam: nie; rządy byłyby ludzi uczciwych, sumiennych, ludzi z charakterem, którzyby nie kłócili i mącili w społeczeństwie, którzyby nie siali nienawiści klasowej, którzyby nie rzucali się na Kościół św. i biskupów, jak ludzie bez wiary (Czytaj Wyzwolenie: odezwa biskupów), którzyby przez ustawodawstwo i uczciwe organizacje doprowadzili do równości wszystkich obywateli, owszem najsłabszych wzięli w szczególną osłonę, mocnych i potężnych w ostrą kontrolę, nie odbierając jednak znaczenia i powagi władzy, bez której społeczeństwo runąć musi, jak musi runąć szczęście i pokój i całość rodziny, gdy niema poszanowania władzy ojcowskiej.

Taką Bóg chce mieć Polskę. A jaką jest? Świętokradztwa, coraz liczniejsze pokazują, że niema wiary wśród ludu. Chciwość i nieużytość chłopów na nędzę i głód biednych — niejeden wolał świniom dać, aniżeli sprzedać biednemu. — Nieuczciwość i paskarstwo handlarzy. Kłótnie i prywaty między stronnictwami. Życie niemoralne od dołu aż do najwyższej góry — tak powszechne niewierności małżeńskie, pycha i przewrotne uświadomienie, które sprawiło, że się ludziom we łbach przewróciło — oto wiązanka dzisiejszych wad. Takiej Polski Bóg nie chce! I dlatego karze i tak długo będzie karał, dopóki jednostki, rodziny i społeczeństwo nasze nie wróci znowu do Boga.

8 czy 9 godzin.

W ostatnim czasie powtarzają socjaliści tak niemieccy jak i polscy taką plotkę, w fabrykach, że organizacja chrześcijańskich Robotników chce zaprowadzić teraz 9 godzin pracy. Kto zna metodę socjalistów, że oni posługują się wszelkiem kłamstwem, byleby zochydzić i poniżyć drugą organizację lub też osoby pracujące nie w ich szeregach, choćby jak najlepiej dla robotnika pracowały — ten z góry wie, że dziewięcio godzinnej pracy organizacja chrześc. z pewnością nie stawiała. Toteż Robotnicy chrześc. na jednem ze swoich zgromadzeń wyśmiali wprost tę głupią bajkę.

Wszakże ośmiogodzinna praca jest w Polsce ustawą, uchwaloną przez nasz Sejm. Czy nasza organ. lub tembardziej ks. Mączyński z dolen jest obalić tę ustawę. A zresztą po co? Aby może robotnik harował przez 9 godzin z patrjotyzmu, a fabrykant Czech, Niemiec lub żyd zabierał zyski do swojej kieszeni? Któż to mądry przypuścić może! Chyba ktoś, kogo nienawiść partyjna tak zaślepi, że mu zdrowy rozum odbiera.

W naszem położeniu, wśród naszych okoliczności, pomieszani z robotnikami, którzy Polskę i Polaka, gdyby mogli, toby w łyżce wody utopili, dziewiąta godzina pracy dla Ojczyzny jest rzeczą niemożliwą.

Dlatego organizacja chrześc. takiego projektu nigdy nie stawiała; mówiło się tylko o tem na zgromadzeniu, aby na przykładach pokazać, jak gdzieindziej robotnicy rozumią obecną ciężką chwilę Ojczyzny naszej i z jaką ofiarnością występują. Nasz robotnik chrześc. postanowił inaczej pospieszyć Ojczyźnie z pomocą, składając przynajmniej 100 Mp. **na pożyczkę Odrodzenia.**

Kor.

Pamiętajmy o naszym żołnierzu!

Staraniem Czytelni Kobiet otwarta będzie herbaciarnia dla żołnierzy i rannych w Bielsku na dworcu.

Ponieważ na to niema żadnych funduszów, więc Czytelnia Kobiet urządza zbiórkę po ulicach i przy kościele w niedzielę 8 bm. Komu Ojczyzna miła i polski żołnierz, ten pośpieszy z datkiem choćby najmniejszym w myśl przysłowia, że „nie ten da, kto ma, ale ten co chce dać“.

Od Redakcji. Polecamy gorąco Szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom tę zbiórkę. Redakcja poświęca na ten cel ze swoich szczupłych dochodów kwotę 50 M.

Musimy się bronić!!

Pod ziemię! pod ziemię! daleko od Polski — i ludzi! Kto nie słyszy „wezwania“ które do wolności budzi.

Od kilku lat przeżywamy czasy — czasy ciężkie — jednak muszą one rozstrzygnąć o losie naszej ziemi i wszystkich Polaków, na długie lata a może na wieki. I od nas dzisiaj zależy czy my potrafimy sobie dać radę, dlatego nikomu nie wolno być lekomyślnym i nikomu nie wolno uchylać się od odpowiedzialności, nawet i tym, którzy się może już często przyczynili do odbudowania naszej Ojczyzny. Naród nasz polski jest silny, możemy uniknąć tego strasznego losu w jakim byśmy się znaleźli, ale pod warunkiem, że wszyscy wytężymy siły — i wspólnie poniesiemy wszystkie trudy i ofiary, jakich wymaga ta poważna chwila.

Przedewszystkiem zdobywając wolność musimy połączyć w jedną całość wszystkie ziemie, na których mieszkają

Polacy — a więc Sląsk z Cieszynem, Orawę i Spisz, Górny Sląsk, oraz te ziemie na wschodzie, gdzie Polacy stanowią większość.

To jest tylko sprawiedliwe nasze żądanie — a napotyka na wściekłą nienawiść pruską, rosyjską, czeską i dziś nawet Litwini przyłączają się do nich. Nie wspominają sobie, że Polska broniła ich przez całe wieki i osłaniała swym orężem pod Grunwaldem itd. Cały świat teraźniejszy zazdrości nam i z niechęcią patrzy na nas, że Ojczyzna nasza może i musi być wielką, bogatą i przedewszystkiem silną. Nie wolno nam jednak zważać na zazdrości świata, lecz musimy dążyć do celu i raz to wszystko skończyć i trudności pokonać.

Nie żądamy cudzego — a swojego odstąpić nam nie wolno. I dziś skoro się położenie nasze na chwilę zmieniło — ze wszystkich stron mamy nieprzyjacieli — (i przyjacieli) którzy nas chcą skrzywdzić przez odebranie kawałka polskiej ziemi. Nie wolno nam się godzić na wszystkie warunki nadane przez Anglję (sprzym.) i na podyktowanie tychże warunków, bo to zadało by nam cios wielki, lecz powinniśmy zebrać nasze siły i pokazać, że jesteśmy zdecydowani walczyć do ostatniej chwili i nie damy ziemi, która była polską — ta ziemia bowiem polską pozostać musi.

I na nas spada powinność bronić tej ziemi aż do ostatniej kropli krwi — bo pokój zawarty taki równałby się rozbiorowi Polski.

To też rozumiejąc ważność teraźniejszej chwili powinniśmy nie zwiekać lecz natychmiast dać pomoc — którą każdy dać może bez wyjątku.

Widzimy bowiem, że ludzie, którzy już raz spełnili obowiązek — gdy widzą, że Ojczyzna jest zagrożona — a mogą sie czemś przysłużyć, idą — zostawiają znów rodziny — na łasce losu — to tembardziej ludzie zdrowi, którzy mogą się przysłużyć, zresztą jest to ich obowiązkiem — niech spieszą w szeregi — na ratunek zagrożonej Ojczyźnie. Niech zapamiętają, że Polska o nich nie zapomni, a jeżeli nie pójdą, to wtedy przypomni im staropolskie przysłowie: „Jak Kuba Bogu — tak i Bóg Kubie“.

Inwalida
Lud. Wątroba.

Moja podróż i życie w nowym świecie przyrody.

Od jednego robotnika górnika otrzymaliśmy proste opowiadanie, które dla wielu pięknych i głębokich myśli dosłownie przytaczamy:

Mając wolny czas, bo mnie towarzysze niesłusznie z pracy wyrzucili, przechadzam się wśród leśnych drzew. Naraz widzę przed sobą olbrzymią osobę, która przemawia do mnie w te słowa: Nie lękaj się przyjacielu. Jestem poseł przyrody. Władca przyrody (Bóg) posyła mnie, abym spełnił wolę ludu.

I jął się mnie pytać, jak wam się tu powodzi, czy lud zadowolony jest, bo jak słyszałem, macie teraz wielką wolność.

Ja odpowiadam: Powodzenie złe, zadowolenia niema. Prawda, wolność jest, ale przewrotna, wolno jest czynić to, co podłe, a nie wolno tego, co uczciwe.

Co to taka wolność, jak się nie wolno wyrazić z uczciwemi osobistemi przekonaniami, jak się takich prześladuje, poniewiera, potępia i sądzi niesprawiedliwie, za to wyrzuca się z pracy, zastawia pracę i żywność w konsumie.

Z oburzeniem rzecze na to poseł: Tak! to tak panowie czynią? Ależ dostojny panie. Nie panowie, ale pewna część robotników z robotnikami tak czynią. Oto ich jest zasada według Chrystusa, o której się niektórzy robotnicy (np. z „Wyzwolenia“) tak rozpisują.

Odpowiada poseł: Przecież Władca przyrody na takie postępowanie nie pozwolił? A jakoż Polskę zaczęliście budować? od czego najprzód?

Łaskawy panie, wstydzę się to powiedzieć, ale kocham prawdę i wyznam prawdę. Polskę zaczęliśmy budować najprzód od skrócenia dnia pracy a w sobotę o połowę.

Tak to wy musicie być bogatem państwem, jak wam na pracy nie zależy.

A jakże pracę wykonujecie pyta poseł? Pracę, wykonujemy wszyscy bylejako na osiem godzin. Tak? Zamiatacze ulic też? a też. Choćby najleksza praca i najzdrowsza z wyjątkiem rolników; ale ci bez litości każą sobie za to zapłacić. A najemnicy w ogrodach? a też osiem godzin. Od owego zaprowadzenia wybitności innych narodów, poważają nas mniej, tak się zdaje, jak by nami pogardzali pomocy nam udzielić nie chcą, uważając nas za przewrotnych.

A jakoż tu z wojną — pyta poseł? wroga bijecie bardzo? — Zbili by na miazgę, ale liczna agitacja jest, aby do wojska nie iść. Jednego słyszałem, na co świadków nam, że jak czarne kruki pójdą na wojnę, że i on pójdzie.

To się źle dzieje odpowiada poseł przyrody. Ale co ten lud właściwie chce? i jak on myśli na przyszłość? Są różne życzenia odpowiadam. Jedni chcą aby było tak, jak Władca przygody urządził i przeznaczył — na zasadach Chrystusa Pana; drudzy sobie życzą aby byli wszyscy robotnikami, inny powiada — niech są znowu panowie robotnikami a robotnicy panami. Inni znowu: aby byli wszytniczych.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

(Ciąg dalszy).

W Rosji żądano tylko praw a o obowiązkach zapomniano.

W Rosji rewolucyjnej wszyscy mówili tylko o prawach i praw tylko żądali, żołnierz, robotnik, urzędnik, wieśniak — nikt zaś nie wspominał o obowiązkach wobec Ojczyzny, nikt nie śmiał pod wpływem anarchii i teroru z dołu, nawoływać do pracy. Dlatego naród rosyjski doszedł do takiej nędzy i rozpaczy, do jakiej nie doszedł żaden naród w świecie.

Poszanowanie i poddanie się prawu, konieczność ładu i bezpieczeństwa.

Dla dobra Polski i dla dobra samej klasy pracującej potrzebny jest w naszem życiu społeczno-politycznem ład i bezpieczeństwo. A to osiągnąć możemy tylko przez poszanowanie prawa i dobrowolne poddanie się temu prawu. Jeżeli zaś prawo, względnie ustawa, okaże się w praktyce złą i niesprawiedliwą — można w drodze legalnej dążyć do jej zniesienia, a nie drogą gwałtu.

Zanik poszanowania praw, prowadzi do panowania najgorszych instynktów i stawia społeczeństwo na tej równi pochyłej, po której stoczyła się w przepaść Rosja, gdzie od samego początku panowała samowola tłumu, a nie prawo.

Nasze żądania.

Stojąc na stanowisku bezwzględnej ochrony interesów ludu pracującego, które tak dobitnie zostało uwydatnione w programie „Chrześcijańsko-narodowego stronnictwa robotniczego“ z r. 1918 — stwierdzamy, że:

1) Praca w najszerszem pojęciu jest obowiązkiem moralnym wszystkich ludzi zdolnych do pracy.

2) Siła robocza złączona niepodzielnie z osobą robotnika nie może być przedmiotem lichwy i wyzysku. Pracę należy wykonywać sumiennie i rzetelnie i musi być ona dostosowaną do siły ludzkiej i zdolności.

3) Wynagrodzenie za pracę powinno być wystarczające do utrzymania i używania życia w sposób godny człowieka.

4) Płaca robotników dojrzałych musi wystarczyć na dostatne utrzymanie ich i rodziny według stanu. Robotnicy powinni oprócz płacy uczestniczyć w zyskach przedsiębiorców, jak tego wymaga słuszność. Kobieta za taką samą sumę pracy powinna otrzymać taką płacę jak mężczyzna.

5) W niedziele i święta powinien obowiązywać bezwględny spoczynek. Wyjątki mogą być tylko dopuszczane w wypadkach, w których i praca nocna jest dozwolona.

6) Kobiety należy przyjmować jedynie do takich prac, które nie są sprzeczne z właściwym celem kobiety.

7) Dzieci do lat 14 nie wolno w ogóle używać do pracy w przemyśle.

8) Przesiębiorcy są obowiązani do zaprowadzenia w przedsiębiorstwach wszelkich urządzeń ochronnych dla zdrowia. Państwo ma obowiązek wykonywania ścisłej kontroli, a stwierdzone zaniedbania powinny być surowo karane.

9) W tym celu należy dążyć do dalszego rozwoju inspektoratów przemysłowych i wyposażyć je we władzę wykonawczą. Inspektorom i inspektorkom należy dodać fachowych doradców wybranych z pośród robotników i lekarzy.

10) Celem strzeżenia wszelkich interesów dotyczących robotników domagamy się powołania do życia Izb robotniczych.

11) Pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy i służby należy zorganizować zawodowo. Prywatne biura pośrednictwa pracy należy stopiowo znosić.

12) Państwo, gminy i korporacje powinny poświęcić kwestji mieszkań robotniczych jak największą uwagę.

13) Urlopy dla robotników.

14) Żądamy natychmiastowego uchwalenia i wprowadzenia państwowego ubezpieczenia obowiązkowego dla wszelkich kategorji robotników i służby na wypadek bezrobocia, choroby, wypadków nieszczęśliwych, niezdolności do pracy, starości i sieroctwa.

Wolność prasy i stowarzyszeń.

Wolność prasy i stowarzyszeń uważamy za zasadniczy warunek swobód obywatelskich.

Wolność prasy, stowarzyszeń, wolność wyznawania i głoszenia otwarcie swych przekonań politycznych ma istnieć w Demokratycznej Polsce, nietylko na papierze, ale i w rzeczywistości. A ograniczyć ją można tylko pod pewnymi warunkami i to ze względu na dobro społeczne, na dobro narodu, ale nigdy ze względów partyjnych.

Dlatego też stanowczo protestujemy przeciwko niektórym organizacjom polityczno-zawodowym, które terorem chcą zmusić robotników chrześcijańskich stowarzyszeń, pod groźbą utraty zarobku do opuszczenia swych organizacji.

Przecież przekonania polityczne robotnika i organizacja, do których on należy, nie śmią w państwie wolnościowem, opartem na zasadach demokratycznych jak Polska, być przeszkodą w zarobkowaniu, celem utrzymania siebie i rodziny. Zresztą żadna z organizacji polityczno-zawodowych nie ma monopolu na organizowanie polskiego robotnika.

(C. d. n.)

scy panami. — Dziecinne zachcianki, odpowiada poseł przygody z wyjątkiem tych pierwszych. Ale Władca przygody uczyni wam tak jak sobie życzycie, abyście przez to poznali złe i dobre.

Jutro po przebudzeniu, bo w przeciągu jednej nocy staną się wszyscy robotnikami, nikt nie będzie panem; pracujcie więc razem dla dobra Państwa Polskiego, zgoda? Niech tak będzie odpowiadam. Skłoniłem się i odszedłem.

(C' d. n.)

Zwycięstwo nasze pewne!

Od osoby dobrze poinformowanej ze stosunkami we wschodniej Galicji otrzymujemy garść wiadomości, które wskazują, że sytuacja nasza jest dobra i zwycięstwo nasze pewne.

Przedewszystkiem panuje tam wśród ludności ruskiej wielkie zadowolenie z Polaków. Polacy odbudowali sieła i miasta, dali narzędzi i ziarna pod zasiew. Urodzaje są wspaniałe. Może żyto rzadkie ale grube, owies dochodzi do 1½ m; kukurydza do 2 m wysokości, ziemniaki zapowiadają się znakomicie.

Dlatego agitaterzy moskalofilscy i hajdamaccy nie mają posłuchu. Wielkie zamieszanie i pewien bolszewizm chcieli zaprowadzić ukraińscy jeńcy wracający z Rumunji. Ale oficerzy i żołnierze petlurowcy, którzy tu się znajdują, a którzy uczciwie chcą dotrzymać sojuszu Petlury z Polakami, razem z żołnierzem polskim potrafili ująć tych jeńców i albo dalej odesłać na wsie, albo wcielić do wojska petlurowców. Razem z jeńcami przyszła także ich broń i amunicja.

Dziś linja Zbrucza i Seretu jest dla nas pewna. Owszem, jeżeli tylko tak dalej pójdzie, to zniesiemy lewe skrzydło armji bolszewickiej. Na dolny Zbrucz idzie armja Petlury, od Lwowa gen. Iwaszkiewicz, od Mikołajewska gen. Wrangel, a od Dniepru silna opozycja przeciw bolszewikom pod dowództwem Machny.

Ostatnie wiadomości z tego frontu potwierdzają te przypuszczenia. Także na północnych punktach tego frontu napór bolszewicki przełamano, a żołnierz polski zasilony ochotnikami, gotuje się do wielkiej i da Bóg zwycięskiej ofenzywy.

Powiedziały jaskółki, że nie dobre są spółki...

Pod tym napisem podałem jako jeden z czytelników T. B. moje zapatrywanie pod adresem spółki składnicy K. R. w Białej z p. Grossem. Na co odpowiedział p. Gross w 30 nrze. „Wyzwolenia“ tak ordynarnie i naprawdę po „panpersku“, iż wstyd, że to napisał adwokat. A jeszcze w dodatku, jak prawdziwie rozjuszony żyd, napadł najniesłuszniej na osobę ks. Mączyńskiego. Odpowiadam więc stylem, że dziwię się ordynarnym obyczajom uczonego mecenasa z Białej, który napada publicznie, a w dodatku niesłusznie na ks. Mączyńskiego, jakby „jaki panper uliczny“.

Wiem z dobrego źródła, że ks. Mączyński ani po cichu, ani głośno, ani jako prezes składnicy, ani jako prywatny nie układał się i nie układa ze Związkiem gospodarczym i dlatego skąd taki przeskok głupi, że „w Kółkach taksamo czuć czosnek i cebulę, jak w konsumach“. A drugie proszę mi wytłumaczyć tę straszną głupotę (pisarka w dopisku od redakcji; styl i argumentacja zdradzają tego samego autora), jak można człowieka takiego, jakim jest p. Gross (bezwyznaniowca) i innych dzisiejszych żydów porównywać do „proroków, apostołów, no i samego Chrystusa“?

Czy występowanie przeciw p. Grossowi i innym żydom (jeżeli jest do tego słuszna przyczyna) jest „szydzeniem z imion biblijnych proroków i królów żydowskich“, jest szydzeniem z pochodzenia proroków, apostołów, no i samego Chrystusa“? Gdzie rozum, gdzie logika!? To naprawdę żydowska bezczelność!

Nowa ustawa o zasiłkach wojskowych.

Rada Obrony państwa uchwaliła ustawę o zasiłkach dla rodzin szeregowych, pozostających w służbie w wojsku polskiem, zarówno z poboru, jak i ochotników. W porównaniu z dotychczasowymi przepisami o zasiłkach nowa ustawa wprowadza wiele korzystnych zmian. I tak, w miejsce nieodpowiadających dzisiejszym stosunkom, skomplikowanych w każdym zaborze przepisów innych, wchodzą postanowienia nowej ustawy. Wskutek tego wszystkie rodziny szeregowych, gdziekolwiekby mieszkały w Polsce, otrzymują z dniem 1 lipca br. takie same zasiłki. Następnie zasiłki znacznie podwyższono. We wszystkich miastach powiatowych, a ponadto niepowiatowych, gdzie ceny środków żywności są wysokie np. w miejscowościach górniczych i fabrycznych itp. otrzymuje żona 300 Mk, dziecko 200, a rodzice 100, zaś we wszystkich innych (mniejszych miejscowościach) otrzymuje żona 150 Mk., dziecko 100 Mk., a rodzice po 75 Mk. miesięcznie. O ile szeregowy nie posiada żony lub dzieci, to rodzice otrzymują zasiłek w wysokości normalnej, dla dzieci po 200, względnie 100 Mk. Te kwoty obowiązują wstecz od dnia 1 lipca br.

Rodzinie przysługuje prawo zasiłku nie tylko wówczas, jeżeli szeregowy utrzymywał ją przed wstąpieniem do wojska, lecz także w wypadku, o ile obowiązek utrzymania rodziny zaistniał dopiero w czasie służby wojskowej szeregowego. Wdowy i sieroty po poległych i zmarłych otrzymują zasiłki aż do czasu przyznania im stałego zaopatrzenia wdowiego i sierocego, które również dozna w najbliższym czasie znacznego podwyższenia. W ten sposób zapobiega się jakiejkolwiek przerwie materjalnej pomocy dla rodziny. Rodzina zmarłego i poległego otrzymują zasiłki na razie jeszcze przez trzy miesiące po śmierci syna. Rodzina inwalidów zupełnie niezdolnych do zarobkowania, otrzymuje zasiłki do czasu przyznania renty inwalidzkiej. O ile rodzina czuje się wymiarem zasiłku lub jego odmową pokrzywdzona, to przysługuje jej prawo odwołania się do drugiej instancji.

Równocześnie uproszczono sposób ubiegania się o przyznanie zasiłków, co umożliwi rodzinom znacznie rychlejsze otrzymywanie zasiłków. Prawo do zasiłzgłasza poborowy (ochotnik) u władzy poborowej (zaciągu), względnie oddziału (w zakładzie), do którego został przydzielony, względnie zgłasza rodzina w miejscu zamieszkania.

Celem przyspieszenia przyznania zasiłku pożądane jest, by zgłaszaszający się do służby wojskowej przedkładali odrazu poświadczenia dotychczasowych pracowników, stwierdzające, czy i jakie wynagrodzenie płacą nadal im lub ich rodzinom przez czas służby w wojsku.

Rodziny oficerów, niepobierających dodatków na żony i dzieci, otrzymują zasiłek podobnie jak rodziny szeregowych. Poza zasiłkiem otrzymują bezpośrednio w chwili zgłoszenia się do wojska żonaci ochotnicy 500 Mk., a nieżonaci 300 Mk., tytułem jednorazowej; bezwrotnej zapomogi dla niezaopatrzonych rodzin.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Interwencje.

1) U p. budowniczego Walczoka pracował Kóska Wincenty bez przerwy a nie otrzymał dodatku familijny na 4 dzieci poniżej 14 lat, tylko na 3. Na interwencje sekretarza chrz. organiz. kwestję tę załatwiono pomyślnie.

2) U p. Ottona Zipcera zażądali robotnicy tkaccy materji na ubranie, lecz jeszcze za rok ubiegły. Pan ten jednak tłumaczy się, że w ubiegłym roku dał już raz tej materji dla wspomnianych robetników. Sprawę tą oddano do p. Dr. Deutscha sekretarza Zw. fabryeznego do rozpatrzenia.

3) U p. S. Tugendhata w Białej wydalony został z pracy kol. Latanik Tomasz z tego powodu, że podobno miał być w zmowie z innymi robotnikami, ażeby nie pracowali na godziny ponadliczbowe bez rozkazu odnośnego majstra. Na interwencję jednak sekretarzy chrz. org. sprawę wyjaśniono i dyrektor p. Grosser przyjął kolegę Latanika z powrotem do pracy.

4) U firmy Stefana Krischke został wydalony z pracy kol. Drewniak Jan z tego powodu, że został w poniedziałek bez pozwolenia majstra w domu. Skutkiem interwencji sekretarza chrz. organ. przyjęto go z powrotem do pracy, a na przyszłość będzie się kolega D. zgłaszał u przełożonego o pozwolenie.

5) Podobny wypadek zaszedł u. p. Szancera w Bielsku z koleżanką Górną T. Za wstawiennictwem się sekretarza chrz. organiz. przyjętą została z powrotem do pracy z ostrzeżeniem, że postępowanie swoje zmieni.

6) W Szczyrku przy regulacji Żylicy p. inżynier B. z Żywca oddalił dużo robotników a reszcie ograniczył dzień pracy i płacy, zasłaniając się okólnikiem Rządu, który zaprowadza w dzisiejszych czasach oszczędności. Sądzimy, że okólnik zresztą bardzo potrzebny tam, gdzie kwitnie przesadny biurokratyzm, odnosi się więcej do prac, które Ministerstwa mają przedsiębrać, ale nie już zaczętych i koniecznych, jak jest regulacja Żylicy, wyrządzającej tyle szkód w okolicy. Chyba Rząd nie chce robić bezrobotnych! Tak rozumiemy odnośny okólnik i w myśl tego starsi robotnicy i biedni pozostali przy normalnej pracy, a młodszych po tygodniu pracy domowej będzie p. B. musiał na powrót przyjąć. Pana palera zaś upominamy, aby szedł ręka w rękę z organizacją i z robotnikami.

Za staraniem organizacji naszej robotnicy otrzymali przy biletahh kolejowych tygodniowych zniżkę do połowy.

Kolega Kosarz, który jako ochotnik służy przy automobilach zasyła dla wszystkich Szanownych Kolegów i Koleżanek całego okręgu serdeczne pozdrowienia.

Korespondencje.

Biała.

„Przecedzają komara a połykają wiebłąda“.

Jako uczestnik wenty, urządzonej na dochód kolonii wakacyjnych dla ubogich dzieci, muszę wyrazić swoje oburzenie z powodu uwagi Wyzwolenia o tejże wencie. Szkoda, że „Wyzwolenie“ nie rozumie tego, że pod kierownictwem, opieką i nadzorem starszych — to i dzieci zabawić się mogą i w tem niema nic złego. A już całkiem głupio jest nazywać to aż... „demoralizacją młodzieży“. Nadmieniam, że wielu rodziców z zadowoleniem przypatrywało się na tę osobliwą „demoralizację“, widząc jak ich dzieci niewinnie

i swobodnie się bawią pod ich tokiem. Możeby lepiej było, żeby „Wyzwolenie“ umiało się czasem dopatrzeć prawdziwych czerwonych zbrodni, którymi splamieni są czerwoni opiekunowie ludu, jak n. p. teror względem chrześcijańskich robotników, prześladowanie ich, wyrzucanie z pracy i t. d. Znamy takich stróżów moralności, którzy przecedzają komara o połykają wielbłada. *Uczestnik.*

Kozy.

Dzięki uprzejmości ks. kan. Fajfra otrzymaliśmy list, który odsłania nam szlachetną duszę autora. Oby takich było więcej!

Buffalo U. Y. 28 kwietnia 1920.

Wielebny Księże Kanoniku!

List mój zaczynam staropolskim zwyczajem niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Czcigodny Księże Kanoniku najsamprzód czcigodnemu Ks. Kanonikowi zasyłam serdeczne pozdrowienie i wszystkim Rodakom i Rodaczkom w naszej Parafji. Cieszę się ogromnie i raduję, że mogę pisać list do Wielebnego Ks. Kanonika i adresować Polska. Polska zmartwychwstała po 150ciu latach niewoli kajdan co za ogromną radość dla nas, w kim polska krew płynie i polskie serce bije.

Wielebny Księże Kanoniku! Radujemy się wszyscy kto Polakiem lecz nie wszyscy żyjemy w dostatku, jedni o głodzie i chłodzie, obdarci bez żadnych środków do życia a najgorsze to nasza dziatwa, która nie ma rodziców bo może Ojciec zginął na polu walki Matka zaś umarła z nędzy i niedostatku.

Wielebny Księże Kanoniku!

Otuż ażeby podzielić tę ogromną radość zmartwychwstania naszej kochanej Ojczyzny z naszemi sierotkami wysyłam na Twoje ręce sumę pieniężną w kwocie 2660 marek polskich, którą to sumę proszę rozdzielić pomiędzy dziatki sieroty, które potrzebują najwięcej ratunku i mieszkają w naszej wiosce to jest w Kozach.

Ten tak skromny podarek dla was kochane dziatki sieroty, ażeby dzielić z wami tę wielką radość zmartwychwstania naszej kochanej Ojczyzny, która dziś przyświeca blaskiem, potęgą i chwałą po długich latach niewoli nadsyła na ręce W. Ks. Kanonikowi z dala od Ojczyzny chet precz daleko z za morza wasz brat i rodak z pod strzechy wieśniaczej

Franciszek Sztefko.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Do Szanownych Czytelników i Czytelniczek. Mimo posądzań przez wrogie nam pisma, jakobyśmy otrzymywali jakieś subwencje, jakoby nasze pismo utrzymywali panowie, oświadczamy publicznie, że pismo nasze utrzymuje się tylko przez poparcie Szanownych P. T. Czytelników i Czytelniczek „T. B.“ — Dlatego zwracamy się do Was — Drogich Czytelników i Czytelniczek — jeszcze bardziej popierajcie to Wasze pisemko; tylko wielka liczba czytających i kupujących Tygodnik Bialski, może wyrównać te wielkie koszta, które wydawanie dziś gazety za sobą pociąga.

Do naszej wojskowości. Po całej Białej i niektórych wsiach widzimy ciągnące się lub zwisające druty telefoniczne telefonów polowych. Takie druty przedstawiają dziś poważną wartość. Pytamy się, dlaczego wojskowość nie każe tego porządnie pozdejmować i schować? Czy też czekają aż to cywile schowają?!

Bilety kolejowe o 100% podrożone nie będą, jak to niedawno podawały dzienniki. Podwyżka tak znaczna dzisiaj byłaby klęską dla nas, a zwłaszcza dla ludu biednego. Bo za tą podwyżką wszystkie towary poszłyby w górę. A wiemy, że wszelkie ruchy cennikowe po fabrykach także nie zaraziły złemu.

Zamiast przeglądu politycznego podajemy artykulik o sytuacji naszej na froncie wschodnim, która jest ceraz lepsza. To cośmy mówili, że Polak, gdy mu zalezą za skórę, staje się energiczny, zaciska dłoń i zwycięża, to się spełnia.

O Śląsku, Spiszu i Orawie pisać nie ma co. Rozstrzygnięcie przypadło w porę najniepomyślniejszą dla nas. Ale jesteśmy tego zdania, że najpierw z tą sprawą raz trzeba było skończyć, aby nasze siły skierować gdzieindziej. Powtóre, jeżeli Paderewski i Grabski tam podpisali, to musieli mieć pewność, że **Śląsk górny** będzie **nasz**. A po trzecie, wiemy, kogo zostawiamy (bo jesteśmy zmuszeni zostawić) Czechom — najlepszych naszych Polaków. Oni będą się wyrywać do nas, a my przy nadarzonej sposobności podamy im rękę i wyzwolimy. — Co do rozejmu, to także się spełniło, cośmy przepowiadali: ciągnęli nas za nos i na dutka wystrychnęli; ale słuchajcie, za niedługi czas bolszewicy będą nas prosili sami o pokój, a my zawrzemy pokój, ale nie z bolszewikami, tylko z odrodzonym narodem rosyjskim.

Nadesłane.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Białej

komunikuje nam, że za nie przedkładanie cenników, lub lichwę ukarani zostali następujący kupcy:

Wincenty Leśniak		10.000 M
		2.000 „
J. Summer		100 „
H. Łodygowska		100 „
J. Herath		100 „
Agnieszka Puś Bystra		50 „
Ferdynand Münz		25 „
Regina Jeruht		25 „
Zofja Studencka Żywiec		300 „
Bronisław Misko		1000 „
Samuel Horn		200 „
M. Goldberger		100 „
Józefa Mandlowa Wadowice		200 „
Hugo Ditte	„	25 „
Leib Orbach	„	200 „
Mojżesz Urbach	„	100 „
Jakób Lieberfreund	„	50 „
Juljusz Pohl	„	100 „
Leopold Steuer Biała		5000 „

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE.

Skradziono kartę zwolnienia od wojska, wystawioną przez P. K. U. Wadowice z daty Biała, dnia 28. lutego 1920. L. 353. na nazwisko Władysława Malarza, urodzon. w r. 1898, zam. w Kozach pow. Biała.

Skradziono karty odroczenia, wystawione przez P. K. U. Wadowice z daty Biała, pierwsza dnia 23. lutego 1920 na nazwisko Wojciecha Gluzy, ur. w r. 1899 z Buczkowic, Nr. 44.

Druga 2. marca 1920 na nazwisko Jana Hankusa, ur. w r. 1899, z Kobiernic, Nr. 178.

Na Skarb Państwa:

S. M. 82 Mk.

Na pożyczkę:

Marja Kubica z Rybarzowic 100 Mp.
Zuzanna Krywult z Kemorowic 100 Mp.
Wandzel Józef z Kalnej 100 Mp.
Wandzel Jędrzej z Kalnej 100 Mp.
Wywióra Mateusz z Lipnika 100 Mp.
Swierk Jan z Lipnika 100 Mp.
Sapeta Marcin z Lipnika 100 Mp.
Waluś Franciszk Międzybrodzie 100 Mp.
Chrobak Józefa Straconka 100 Mp.
Kurc Józef Lipnik 100 Mp.
Kanik Marja Wilkowice 100 Mp.
Bożek Otylja Lipnik 100 Mp.
Kościelny Andrzej 100 Mp.
Trzop Antoni i Franciszka Biała 400 Mp.
Razem złożono 3200 Mp.

Każdy Robotnik, każda Robotnica **musi** złożyć przynajmniej 100 Mp. na pożyczkę — jak najspieszniej.

Rodacy! Podpisujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Redaktor odpowiedzialny: Janusz Józef, Bielsko, Dom polski. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej